Cena egz. 20 Mk. z dodat. ilustr. 40 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 22. Kraków, dnia 28. maja 1922. Rok X.

# LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na II. kwartał 280 Mk. z obrazkami 330 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 120 M. w tekście 150 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

## Walka w Sejmie o monopol tytoniowy

(Przemówienie posła Dra Antoniego Matakiewicza w Sejmie w dniu 19 maja 1922 r.).

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Katolicko-Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za monopolem i działamy tutaj bez jakichkolwiek uprzedzeń, a także bez zwracania uwagi na różne agitacje skądkolwiekby te agitacje pochodziły.

### Monopol w interesie państwa i obywateli.

Wychodzimy z założenia, że monopol leży w interesie Państwa, które ujmie całą produkcję w swoje ręce, względnie weźmie ją pod swoją kontrolę i będzie regulowało ilość produkcji, dostosowując jej rozmiar do potrzeb konsumpcji wewnętrznej i do tego, ile trzeba dla eksportu. Z drugiej strony wychodzimy z założenia, że monopol państwowy leży także w interesie konsumentów, w interesie dobroci produkowanych fabrykatów, a najlepszym poparciem tego jest zdanie wypowiedziane przez referenta posła Kędziora, który pod tym względem jest także dobrym praktykiem.

Mamy także zaufanie w tym względzie do Pana Ministra Skarbu, któremu przecież Sejm dał dyktaturę w sprawach gospodarczych i obowiązkiem tego ministra skarbu jest, aby nasze stosunki gospodarcze uzdrowił. Sądzimy zatem, że minister skarbu stojąc na stanowisku monopolu tytoniowego, działa w najlepszej wierze i z pewnością nie chce skarbu naszego narazić na szkodę.

Jednak, jeżeli będziemy głosowali za monopolem, to nie chcemy pokrzywdzić i dotychczasowych fabrykantów i robotników i apelujemy do rządu, żeby przejmując rozmaite fabryki prywatne dał im odpowiednie odszkodowanie i żeby przyjmował na etat państwowy robotników zatrudnionych w rozmaitych fabrykach prywatnych.

Doszło do mojej wiadomości, że rząd niema zamiaru odrazu wykupić wszystkich fabryk, chce utrzymać na razie ich produkcje i fabrykaty zakupywać na rzecz państwa.

### W obronie praw inwalidów, wdów i sierót.

Oświadczając się za monopolem tytoniowym, chodzi nam także o to, żeby ci wszyscy inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych, którzy życie ofiarowali w walce za wolność i Ojczyznę, nie zostali przez wprowadzenie akcyzy a usunięcie monopolu wyrzuceni na bruk i pozbawieni dochodów ze sklepów tytoniowych i trafik. Gdyby istotnie monopol zniesiono i zastąpiono akcyzą, to musieliby inwalidzi, wdowy i sieroty utracić to, co obecnie posiadają i z czego czerpią możność zarobku i utrzymania. Powiedział pos. Rosset, że w takim razie państwo dałoby im pensje, jednak widzimy, że państwo broni się przecież przeciw temu, żeby rozmaitym ludziom płacić pensje i redukuje urzędników, ogranicza ilość rozmaitych funkcjonarjuszy państwowych, którym trzeba pensje płacić. Jeżeli istnieje sposób, żeby inną drogą inwalidom zapewnić utrzymanie, to trzeba to pozostawić. Stojąc na stanowisku, że trzeba monopol tytoniowy na całe Państwo rozszerzyć, wcale nie jesteśmy zdania, ażeby dotychczasowe prowadzenie monopolu było idealne, żeby żadnych zarzutów nie można było tu postawić.

### Odebrać trafiki bogaczom.

Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego trzyma się zasady, żeby odbierać trafiki „bogatym i nieuczciwym“. My również pochwalamy tę zasadę, ale powiadamy, że ta zasada żółwim krokiem jest wprowadzana w życie. Jest jeszcze wielu ludzi bogatych lub takich, którym można różne zarzuty poczynić przy różnych składowniach i hurtowniach, które otrzymali w rozmaity sposób.

Bylibyśmy wdzięczni rządowi za to, żeby przeprowadził rewizję różnych koncesji, które pod różnymi pozorami były udzielane.

Gdyby taka rewizja była przeprowadzona toby się pokazało, że nawet za czasów polskich były nadawane koncesje tym, którzy do tego prawa nie mają, którzy albo nie są inwalidami, albo chociaż są inwalidami i nieraz bardzo małego stopnia, to są zamożni i nie potrzebują czerpać środków utrzymania z trafiki, a trafika należy się biedniejszemu inwalidzie, ubogiej obarczonej dziećmi wdowie.

Dalej są hurtownie, które przynoszą kilkaset tysięcy marek miesięcznie na osobę, należałoby takie hurtownie podzielić na kilka części, żeby nie jednostkę wzbogacać, żeby nie ona sama tylko z tego korzystała, lecz zysk podzielić na kilka osób. Naodwrót są trafiki, które przynoszą tysiąc, dwa do trzech tysięcy marek miesięcznie, co prawie nie jest żadnym dochodem, jeżeli się zważy, że te osoby będą musiały płacić podatek patentowy, który będzie wynosił nieraz więcej, niż cały dochód tej trafiki. Z tego widzimy, że małym trafikom należy powiększyć przydział, bo inaczej praca się nie opłaci.

### Udzielić pożyczek trafikantom inwalidom.

Dalej trzeba się także postarać o to, żeby ubodzy trafikanci i koncesjonarjusze mogli uzyskać tani kredyt na to, aby mogli potrzebne materjały tytoniowe zakupić, albowiem nieraz dlatego odmawia się rozmaitym inwalidom nawet bardzo zasłużonym udzielenia koncesji na składownie lub trafiki, pod zarzutem, że ten trafikant niema pieniędzy i nie będzie miał za co kupić towaru. Tymczasem gdyby rząd udzielił kredytu, ale bez procentu, albo na mały procent, to taki trafikant mógłby zakupić materjał i byłby wdzięcznym rządowi za to, że mu zapewnił źródło dochodu i utrzymania. Tymczasem rozmaici ludzie bogaci uzyskują trafiki, a biedacy nie mają z czego żyć. Żalą się także rozmaici trafikanci mniejsi, że prowadzący składownie i hurtownie tytoniowe prowadzą pasek tytoniowy artykułami, które im przydzielono do rozdziału między poszczególnych trafikantów wiejskich i sprzedają rozmaitym ludziom nieraz do innych miejscowości i miast, a drobni trafikanci, którzy w okręgu danej hurtowni się znajdują nie dostają należącego się im przydziału. Szczególnie na to skarży się ludność wiejska na rozmaitych zgromadzeniach i wiecach. Żądamy także, aby rząd skoro będzie monopol tytoniowy wprowadzony, popierał krajową plantację tytoniu, a nie wszystek tytoń sprowadzał tylko z zagranicy.

### Chłopom musi być zagwarantowane prawo uprawy tytoniu w drobnych działkach.

Również zgłaszamy żądanie, aby ludności rolniczej było wolno sadzić na swojem drobne działki tytoniu za opłatą, bo nieraz z tego powodu, że trafiki są bardzo oddalone lub mają mały przydział, nie mogą chłopi nabyć tytoniu.

### Wprowadzić monopol zaraz.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że jeżeli monopol tytoniowy ma być uchwalony i ma być wprowadzony w całej Polsce, to winno to jak najprędzej nastąpić, bo jeżeli byśmy uchwalili teraz, a potem całe lata zwlekali z wprowadzeniem monopolu, to wywołałoby to ogromny zamęt, niepewność między urzędnikami, fabrykantami, robotnikami itp., co fatalnie odbiłoby się na tej gałęzi przemysłu.

Rozmaite fabryki prywatne będziemy musieli wykupić. Im później to uczynimy, tem cena kupna będzie wyższa.

Zaznaczam jeszcze raz, że będziemy głosowali za monopolem tytoniowym, domagamy się jednak równocześnie, żeby Minister Skarbu energicznie nadzorował wykonywanie monopolu przez odpowiedzialne i sumienne organa kontrolne.

---

## W sprawie odszkodowań wojennych.

W dniu 24 kwietnia br. otrzymaliśmy my mieszkańcy wioski Matysówki orzeczenia tutejszej miejscowej komisji szacunkowej w Rzeszowie, z zawiadomieniem, że wniesione straty przez poszkodowanych były badane na posiedzeniu

odbytem w sierpniu 1920 i zostały ustalone na wysokość strat wojennych, bezpośrednich, poniesionych przez poszkodowanych na ogólną sumę w złocie tyle a tyle według kwitu. Na wyrokach tych powołuje się Miejscowa Komisja Szacunkowa, że w myśl art. 16 ustawy z dnia 10 maja 1919 Nr. 41 dzp. służy poszkodowanemu prawo odwołania się od tego orzeczenia do Głównej Komisji. Jeśli w 15 dniach nikt nie wniesie odwołania, orzeczenie nabiera mocy i kancelarja za zgłoszeniem się strony zaopatrzy orzeczenie w potwierdzenie prawomocności.

Wobec tego zgłosiłem się wraz z innymi do miejscowej Komisji szac. w Rzeszowie w powyż wymienionym terminie do zatwierdzenia otrzymanego orzeczenia na prawomocność. I co nas spotkało? Oto **Miej. Kom. szacunkowa zwinięta.**

Poszliśmy więc do byłego prezesa wspom. Kom. p. dr. Dańca, który śmiejąc się, powiedział, że to zbyteczne było chodzić, bo z tego i tak nic nie będziemy.

Przeraziła nas taka mowa p. adwokata i pytamy go jak postępować dalej. Przecież nas jest sto i kilku takich, którzy mają wielkie szkody, bo zabrano im, wprost zrabowano, konie, krowy, wozy, zniszczono gospodarstwa, a Komisja w swoich odezwach głosiła, że każdy będzie wynagrodzony, a nawet dla pewności, gdyby ktoś chciał z poszkodowanych otrzymać zaliczkę na poczet strat, to otrzyma zależną od tego kwotę, a tymczasem na ukończeniu pracy komisyjnej zwija się Urząd i prawomocności kwitu nie chce się podpisać. P. dr. Daniec jako były prezes tejże Kom. w swojej kancelarji adwokackiej nie chce się tem wcale zajmować, a gdy komu podpisze, to tylko z łaski, ale z góry powiada, że to wszystko już do niego nie należy.

Więc pytam się wszystkich Przyjaciół Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Prenumeratorów i Czytelników — bo zapewne i po innych powiatach te komisje zwinięto, co mi na to odpowiecie? Czy wolno jest tak drwić sobie z narodu, wystawiać go na coraz to większe wydatki, straty, zakładać niepotrzebne Urzęda, które tyle pieniędzy pożerają, aby szydzić **z chłopa? To jest bardzo bolesne.**

A temu wszystkiemu, jak się dowiedziałem z ust p. Dańca, winni są posłowie ludowcowi. Patrzcie bracia, jaką mamy przykrą odpowiedź. Nasi posłowie ludowcowi takie ustawy porobili.

Więc aby na przyszłość mieć dobrych posłów uczciwych, którzy będą uchwalać dobre pożyteczne ustawy i te sumiennie wykonywać musimy **już dziś** dobrze i zrozumiale organizować się i naradzać, kogo mamy na przyszłość posłać do Sejmu, aby się niczem nie skalał, a szczerze bronił interesu ludu wiejskiego. **Takiem stronnictwem to tylko może być jedynie Stronnictwo Katolicko-Ludowe.**

A więc nie spać tylko naradzać się i organizować Koła Stronnictwa Katolicko-Ludowego, abyśmy byli silni i żebyśmy przygotowani stanęli do wyborów.

Niech żyje „Katolicka Polska!" — Pozdrawiamy wszystkich Czytelników i Czytelniczki „Ludu Katolickiego", **M. Motowidło**
sekr. gm. Matysówki.

# Protest przeciw wyborom w niedzielę.

W dyskutowanym obecnie w Sejmie projekcie ordynacji wyborczej sejmowej znajduje się przepis, że wybory do Sejmu odbywać się mają **w niedzielę.** Jest to rzecz doprawdy niesłychana, jak projektodawca rzeczonej ordynacji p. Buzek, piastowiec, luter wprawdzie, ale w każdym razie chrześcijanin, odważył się taki przepis umieścić w ordynacji wyborczej, przeznaczonej dla państwa o **dwudziesto kilku miljonowej ludności katolickiej.** To najlepszy dowód do jakiego stopnia doszedł upadek ducha katolickiego w narodzie naszym, jak obojętni staliśmy się na poniewierkę najświętszych praw naszych, to zastraszający objaw wpływów żydowskich już wprost na dusze nasze, to hańba, której nawet poganie wstydziliby się musieli.

Na wieść o tym smutnym i bolesnym dla każdego prawdziwego katolika fakcie zebrana w miasteczku Rudzie w parafji kochawińskiej ludność katolicka **potępia z oburzeniem ów przepis sejmowej ordynacji wyborczej, według którego przyszłe wybory do Sejmu odbywać się mają w niedzielę — jako sprzeczne z prawem Bożem i kościelnem;** uważa ewentualne uchwalenie tego przepisu za policzek, wymierzony 20 przeszło miljonowemu narodowi katolickiemu i **piętnuje rzeczony przepis ord. wyborczej, jako jawną, antykatolicką robotę masońsko-żydowską.** W obronie prawa Bożego i kościelnego domagają się zebrani od posłów po katolicku myślących, by się całą siłą oparli uchwaleniu rzeczonego przepisu.

Niechaj ten głos słusznego protestu, podniesiony tutaj w kresowem królestwie Marji w dniu uroczystości Królowej Korony Polskiej — który z pewnością nie był i nie jest odosobniony — rozejdzie się po wszystkich ziemiach polskich! Niech znajdzie oddźwięk w naszych protestach wszystkich wsi, miast i miasteczek! Niech go posłowie nasi, myślący po katolicku podniosą z godnością i po męsku w Sejmie.

Brońmy świętych praw naszych, bo tego żąda od nas Bóg! Naród, któryby dopuścił do takiego podeptania III-go przykazania Bożego, o którem Bóg wyraźnie „pamiętać" kazał, ściągnąćby musiał na siebie gniew Boży i niebyłby godnym zwać się narodem „Królowej Korony Polskiej".

Wszystkie dzienniki po katolicku czujące prosimy o poparcie tej sprawy.

W Kochawinie, dnia 7 maja 1922 r.

**Za reprezentantów parafji:**
Ks. Tomasz Tołpa, kanonik, Ks. Jan Trzopiński, prałat, Ks. Jan Woroniewski katech., Szybowicz Stanisław, Bednarski Wincenty, Sokołowski Mikołaj, Buczkowska Marja, Majewicz Franciszka, Deresz Antonina, Wojciechowski Józef, Kurowski Stanisław.

# Prawne uregulowanie sprawy zaginionych.

W „Monitorze Polskim" (nr. 57) ogłoszono bardzo ważne uzupełnienie kodeksu cywilnego, w sprawie postępowania cywilnego dotyczącego **nieobecnych i zaginionych.**

**Majątek osób nieobecnych** oddaje się pod opiekę **kuratora** wyznaczonego przez sąd. Nawet gdy właściciel pozostawił pełnomocnictwo, sąd może mianować kuratora i kurator ma prawo sprawdzać, czy pełnomocnik nie działa na szkodę właściciela. Żona zaginionego ma prawo opieki i zarządu nad majątkiem, do wszystkich jednak czynności **musi uzyskać upoważnienie sądu.**

Za zaginionego lub zmarłego może być uznany ten tylko, kto w czasie pokojowym w ciągu 10 lat nie dał żadnej wiadomości o sobie. Przed 31 rokiem życia nie można być uznanym za zaginionego. W czasie wojny, lub w wypadku katastrofy okrętowej termin ten skraca się do 2 lat od daty zawarcia pokoju, lub zatonięcia okrętu.

Uznanie osoby zaginionej za zmarłą powoduje wszyskie skutki prawne, jak przy normalnej śmierci. Osoba uznana za zmarłą, jeśli powróci, lub byt jej dowiedziony będzie, może odebrać cały majątek w takim stanie, w jakim się znajduje, albo wartość jego według szacunku sprzedaży lub kupna.



# Program nowego prezesa G. U. Z.

Nowy prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Ludkiewicz, bawiący obecnie w Wilnie udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następujących informacyj w sprawach swoich najbliższych zamierzeń:

W dziedzinie reformy rolnej poważne trudności nastręczają ustawy, na podstawie których pracuje G. U. Z. Nie zadowalniają one żadnej ze stron interesowanych, przyczem wykonanie ich jest niezmiernie utrudnione. Dotyczy to w pierwszym rzędzie ustawy o wykonaniu reformy rolnej **z dnia 15 lipca 1920 r.,** ustawy przyjętej w chwili gorącej, która na skutek tego nie może oczywiście być przystosowaną do potrzeb życiowych. W najbliższym czasie przystąpię do opracowania szeregu projektów ustaw, które uproszczą procedurę reformy rolnej.

Potem postaram się uzgodnić pewne sprzeczności pomiędzy poszczególnemi ustawami. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie stan rzeczy na kresach, gdzie obowiązuje ustawa dla ziem wschodnich **z dnia 17 grudnia 1920 r.,** obejmująca kwestję przejęcia objektów większej własności na cele reformy rolnej oraz osadnictwa wojskowego. Jednocześnie jednak z rozciągnięciem ustawy obowiązującej w całej Rzeczypospolitej, weszła w życie na ziemiach wschodnich ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. Wynikły stąd poważne sprzeczności, co w rezultacie ogromnie utrudnia przeprowadzenie reformy rolnej na Kresach. Pragnę wyraźnie zaznaczyć, że poszczególne dzielnice Rzeczypospolitej będę traktował indywidualnie przy przeprowadzaniu reformy rolnej, która nie znosi szablonu.

Specjalną uwagę zwrócę na sprawę osadnictwa wojskowego, która wymaga gruntownego uporządkowania. Stoję na stanowisku oddania tej sprawy urzędom ziemskim. Za jeden z moich pierwszych postulatów będę uważał zorganizowanie odpowiedniego aparatu administracyjnego. W tej dziedzinie wypadnie zwrócić uwagę przedewszystkiem na Kresy, które z wyjątkiem Wileńszczyzny aparatu takiego nie mają. Na zakończenie pragnąłbym zaznaczyć, że przy przeprowadzaniu reformy rolnej będę uwzględniał potrzeby miast i ludności miejskiej, a w szczególności robotniczej i urzędniczej, w myśl zasadniczej tendencji ustawy o reformie rolnej.

ZAPAMIĘTAJ SOBIE, ŻE:

Największa mądrość zawiera się w dwóch słowach: Módl się i pracuj!

* * *

Im mniej cenisz siebie, tem więcej będziesz ceniony od Boga.

* * *

W życiu Marji mamy doskonały wzór wszystkich cnót, a w Jej opiece przemożną siłę ku ich wykonywaniu.

# Spółki żydowskie, rząd i wywóz jaj.

Jesteśmy obecnie świadkami dokonywania przez rząd różnych prób i doświadczeń dla naprawy stosunków wewnętrznych, ale niestety widzimy też, że w niektórym kierunku dochodzą one do absurdu i szkodzą państwu samemu i najszerszemu ogółowi ludności i licznym instytucjom! Tak się ma sprawa z wywozem jaj za granicę!

Porą zimową, kiedy największe było zapotrzebowanie jaj, bo najmniejsza była produkcja, był wywóz za granicę otwarty; gdy się produkcja silniejsza zaczęła w marcu, czemprędzej wywóz zamknięto, względnie ograniczono, tak, że w kwietniu, kiedy można było z pożytkiem dla producentów, a bez najmniejszej szkody dla konsumentów wywieźć za granicę przynajmniej 100 wagonów jaj, pozwolono wywieźć 50 wagonów, a drugie 50 co się z niemi stało? Oto z pewnością przeszmuglowali za granicę ci, co szmuglować umieją i potrafią ujść bacznemu oku naszych pogranicznych władz, zamiast żeby legalną drogą one wyszły, opłacając i tak wysokie cło, bo od 1 wagona jaj około 1 i pół miljona marek!

Wejrzyjmy jednak w to, komu to w Małopolsce rząd (według rozporządzenia w „Monitorze Polskim" z 8 kwietnia b. r.) udzielił zezwolenia na wywóz wspomnianych powyżej 50 wagonów jaj:

Na 19 towarzystw lub osób, które pozwolenie otrzymały: 9 samych żydów, lub tow. żydowskich, na wywóz 13 wagonów; 4 towarzystwa wspólne ze żydami na 11 wagonów jaj, które to „towarzystwa" prawie nigdy nic wspólnego z handlem jajami nie miały; 8 firmy katolickie na 7 wagonów jaj, które jajami nigdy nie handlowały, a obracają pośrednio kapitałem żydowskim; 1 firma fachowa jajczarska, polsko-żydowska Ska jajczarska na 7 wagonów jaj ! 1 czysto katolicki Związek Spółek hodowców drobiu na całą Małopolskę, któremu około 50 Spółek dostarcza przeciętnie około 50 wagonów miesięcznie, dostał wywóz tylko na 12 wagonów jaj. Pozostałych 38 wagonów jaj trzeba chyba poniżej własnej ceny nabycia sprzedać tym, którzy wprawdzie jaj nie mieli i nie mają, ale za to prawo na wywóz jaj mają, t. j. żydom; bo w razie zepsucia się groziłby zupełny upadek Spółkom.

Zdawało się jednak, że stało się to przypadkowo, zarządzone bez fachowego (jak zwykle) rozpatrzenia sprawy, tymczasem nie! Oto na maj, kiedy produkcja ponownie się wzmogła, znów pozwolono wywieźć ogólnie tylko 50 wagonów w tym samym mniej więcej poprzednio stosunku.

Spółki hodowców drobiu wraz ze Związkiem „Jajo", znów stają bezradne wobec wiszącej zmory zbliżającego się upadku! Bo oto Związek wysłał polecenie zupełnego wstrzymania wykupna jaj, ponieważ nie ma gdzie ich podzieć, dopokąd nie uda się mu (jak pisze w odezwie) przekonać rząd, że takie postępowanie jest równoznaczne ze zniszczeniem hodowli. Spółki zaś muszą wstrzymać swoją machinę, a towar i członków znów oddać na łup żydowskim handlarzom!

Zapytujemy więc, co robią i gdzie są posłowie ludowi, którzy nie bronią interesów najszerszych a najbiedniejszych warstw ludu przed nieopatrznem postępowaniem rządu, który swojem zarządzeniem skazuje ich na wyzysk ze strony żydów, a ich Spółki na upadek. Zapytujemy rząd, czy wie o tem, że odmawianie, lub ograniczanie wywozu Spółkom hodowców drobiu, które swoją organizacją objęły całe powiaty, jest to samo, co obalenie rodzimego handlu, z tak wielkim trudem i kosztem budującego się i stale i tak napotykającego na rozliczne trudności, jakie spowodować też musi swojem zarządzeniem z dnia 2 maja b. r. Komitet dla zwalczania lichwy przy Ministrze Skarbu. Zapytujemy rząd, czy wie o tem, że postępowanie takie wywołuje rozgoryczenie u najszerszej ludności i tak już dość wzburzonej i może pociągnąć za sobą bardzo smutne następstwa!

Oczekujemy naprawy złego i zmiany!

Bronisław Greiss.

# Ustawa o rachubie czasu.

Uchwalona przez Sejm w dn. 1 b. m. ustawa o rachubie czasu brzmi jak następuje:

Art. 1. Godziny doby liczy się: albo od początku do końca doby, albo też od początku do jej połowy, a następnie od połowy do końca doby, odróżniając godziny jednoimienne słowami po północy (ppn.) i po południu (ppd.).

Art. 2. Legalna rachuba czasu obowiązuje wszystkie władze i urzędy państwowe i samorządowe.

Art. 3. Zegary, znajdujące się w miejscach publicznych, z wyjątkiem zegarów słonecznych, powinny wskazywać czas odpowiednio do art. 1 niniejszej ustawy.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie od dnia 1 czerwca 1922 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 31 maja tegoż roku zegary należy cofnąć o godz. 12 w nocy na godz. 11 ppd., względnie z 24 na 23, godziny te liczyć należy jako 11-ta ppd., względnie 23-cia.

# Podwyżka taryf pocztowych i kolejowych.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej dnia 18 bm. urzędownie oznajmiono, że od 1-go lipca nastąpi podwyższenie taryf pocztowych w obrocie wewnętrznym o sto procent. Podwyżka ta ma przynieść w ciągu półrocza do 31 grudnia skarbowi pocztowemu 1,800,000.000 M. a cała ta kwota będzie użytą na inwestycje pocztowe i telegraficzne.

W dalszej dyskusji na onegdajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej oznajmił p. Kelincher, że zamierzonem jest od 1 września znaczne podwyższenie kolejowych taryf osobowych i towarowych. Podwyższenie ma być tak duże, aby przyniosło rocznie 9 miljardów.

Ładnie zwalcza Rząd drożyznę i piękny daje przykład paskarzom!

# W sprawie paszportów zagranicę.

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 kwietnia br. mogą wychodźcy otrzymać za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, względnie organów jego (państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami) paszporty z rocznym terminem ważności i w tym wypadku zwolnieni są od wszelkich opłat z wyjątkiem 1) pięciomarkowej, wpłacanej do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 2) za druk paszportu po cenie kosztu.

## Do trawki.

Trawko ty luba, mała, pokorna i cicha,
Zwiastunie wiosny, szato lata i jesieni!
Ileż to myśli budzi widok twej zieleni!
Ile nauk od ciebie bierze ludzka pycha!

Ty żywisz niezliczone zwierzęta i ludzi,
Ty ścielesz im pod nogi wspaniałe kobierce.
A czy ci za to czyje podziękuje serce?
Czy twa dobroć w ludzkości cześć dla Stwórcy budzi?

Depcą cię i tratują swawolnych nóg krocie,
Ciebie ona żywicielko i ozdobo ziemi!
Płaszczu królewski, tkany pachnidłem i kwieciem!

Cześć twej lekceważonej, zapoznanej cnocie!
Kraś co rok ziemię szczodrze szmaragdami swemi,
Niezrażona światowym brudem, błotem, śmieciem...

Mateusz Jeł.

# Także i w Poznaniu nie udało się.

Po nieudałym zjeździe rzeszowskim, wybrali się „opiekunowie ludu" z Witosem na czele do Poznania. Na Zjazd przybyło zaledwie około 1 tysiąca uczestników, z czego trzy czwarte stanowili włościanie sprowadzeni dla dekoracji z zachodnich powiatów b. Kongresówki.

U wejścia do Ogrodu Zoologicznego, gdzie się wiec odbywał, spotkał członków wiecu pochód złożony z robotników, niosących kilka powitalnych tablic z napisami: „Precz z paskarzami leśnymi", „Witosowcy paskują ziemią", „Precz z Dojlidziarzami" i t. p.

W czasie przemowy Witosa a zwłaszcza Dąbskiego, powstały tak wielkie krzyki, że ludowcy musieli się schronić do osobnego pawilonu i tam pod osłoną policji dokończono wiecu. Agitator piastowski, niejaki p. Michalkiewicz, zaproponował z innymi pochód przez miasto, który jednak przez ludność poznańską został rozbity. Witos, Kiernik i inni poszli wobec takiego nastroju tłumów do restauracji „Tunel". Ale i tu nie dano im spokoju. „Paskarze", „Demagodzy". „Po coście tu przyjechali?" oto były przywitania w restauracji. Przed restauracją zebrał się tłum i byłoby źle z Witosem i jego sztabem, gdyby nie policja, która tłum rozpędziła.

Oczywiście nie solidaryzujemy się z takiemi metodami walki, potępiamy je, zaznaczamy to jednak, że nie tylko u nas, ale w całej Polsce Witos i piastowcy mają takich, którzy się na nich już poznali dobrze.

# Sprawy polskie i zagranica.

W Sejmie toczą się dalej burzliwe obrady nad ordynacją wyborczą i monopolem tytoniowym. Przeciw endekom i piastowcom wystąpiły wszystkie mniejsze stronnictwa, aby utrącić poprawkę piastowsko-endecką, iż tylko stronnictwo, które w ośmiu okręgach przeprowadzi posłów, ma prawo do listy państwowej! Prawdopodobnie przejdzie wniosek kompromisowy, który liczbę okręgów zmniejszy do 5.

W sprawie monopolu tytoniowego rozdzielił się Sejm na dwie połowy. Za monopolem są posłowie z Małopolski, z wyjątkiem posłów mieszczańskich, przeciw monopolowi są chadecy i endecy, o których powiadają, że wzięli grube sumy za obronę prywatnych fabryk. Endeckie pisma chcą zasłonić się teorją, że wszelkie upaństwowienie trąci so-

cjalizmem i jest wzmocnieniem socjalistów, więc oni muszą przeciw upaństwowieniu głosować. Nie chcą zaś widzieć, ani zrozumieć tego, że nie każde upaństwowienie jest już socjalizmem. Ładnieby np. państwo wyglądało, gdyby dajmy na to koleje albo poczty nie były upaństwowione. Ale trudno. Dla interesu musi się teorje naciągać. Rozstrzygające głosowanie nad monopolem odbędzie się przy końcu b. tygodnia. Ponadto uchwalił Sejm ustawę, zabezpieczającą urlop robotnikom od jednego tygodnia do miesiąca.

**Komisja administracyjna** przyjęła w trzeciem czytaniu bardzo ważny projekt **o Trybunale Administracyjnym**, którego dotąd niema. Trybunał ten ma rozstrzygać sprawy i przyjmować zażalenia na władze administracyjne n. p. na starostwo, województwo.

**Finlandja** odmówiła ratyfikacji traktatu polsko-bałtyckiego z dn. 17 marca b. r. zawartego w Warszawie. Uczyniła to pod wpływem Niemców i Sowietów, które nie chcą dopuścić Polski do wpływów w portach morskich Estonji, Łotwy i Finlandji. Minister spraw zagr. Holsti podał się do dymisji, która została przyjęta. Przed p. Skirmuntem leży nowe ciężkie zadanie, aby blok państw bałtyckich ratować przed rozbiciem, a przez to zaszachować Niemcy w ich bezpośredniej z Rosją styczności ponad północną granicą Polski.

**Liga Narodów** obraduje w Genewie także i nad sprawami mniejszości narodowych na G. Śląsku, oraz nad granicą między Litwą a Wileńszczyzną. Na widownię wchodzą znowu pp. Hymans—Askenazy.

**Konferencja w Hadze** zapowiada się niezbyt świetnie. Stany Zjednoczone nie wezmą w niej udziału. Francja czyni w dalszym ciągu zabiegi, aby w Hadze nie poruszano żadnych spraw politycznych.

**Powstanie w Chinach** obejmuje coraz szersze kręgi. Powstańcy pod dowództwem generałów walczą o zmianę systemu rządów przeciw partji cesarskiej.

**Wojna Japonji z bolszewikami** o wolny dostęp do portu Władywostoku trwa dalej. Prócz tego domaga się Japonja oddania w dzierżawę północnej części wyspy Sachaliny na 100 lat, oraz zniesienia zakazu, że Japończykom nie wolno się zajmować handlem na Syberji.

---

# Dział gospodarczy.

## Wyrób smarów w domu.

„Przewodnik Kółek roln." podaje w ost. numerze następujący sposób wyrobu smaru:

Gospodarze na wsi troszczą się nieraz o smary do wozów i t. p., a mogą je sobie w dobrym gatunku sami w domu na zapas zrobić. Podaję tu taki domowy sposób: 7 kg. nieczyszczonej waseliny (surowej), 1 kg. łoju, 1 kg. kalafonji, topi się w kamiennym garnku na miernym ogniu i do płynnej masy, ciągle mieszając, wlewa $1^1/_2$ kg. sody żrącej. Miesza się ją nieustannie, a gdy masa stanie się ciągłą, zaraz zlewa się ją do puszek blaszanych. Kalafonji i sody żrącej dostanie w droguerji.

## Utrwalanie gontów w dachu.

Każdy dobry gospodarz troszczy się o to, żeby się mu nic w gospodarstwie nie marnowało, żeby, przeciwnie, każda rzecz była jaknatrwalszą i jak najdłużej zdatna do użytku. Tak, jak o wszystko inne, dba też o trwałość dachu z gontów, tembardziej, że i drzewo i gwoździe i robota drogo teraz kosztują.

Dachy gontowe utrwala doskonale następująca zaprawa, zwana „finlandzką". Na 10 kwadratowych sążni dachu bierze się półtrzecia garnca wody, półtora funta koperwasu żelaza, trzy ćwierci funta mąki żytniej i dodaje się półtora funta farby. Klajster z mąki potrzebny jest na to, żeby zaprawa mocniej czepiła się drzewa i przez to była trwalszą. Pociąga się masą dach na gorąco, najlepiej w dzień suchy i pogodny. Zaprawa utrzymuje się na drzewie do 8ciu lat, a póki trwa, chroni go od gnicia i zabezpiecza trochę od zapalenia się. Po trzech latach dach na nowo pomalować.

Używają do utrwalania dachów i innych zapraw, które jednak mniej są trwałe od tej. Służy do tego między innemi zaprawa z 3-ch części ałunu i 1 części koperwasu, stosowana również na gorąco; służy również szkło wodne i t. p.

Chociaż rzeczy używane do zaprawy kosztują dość drogo, a i robota coś warta, to jednak zaprawienie dachu gontowego stokrotnie się opłaci, wobec kosztu krycia go na nowo.

I. Lenc.

## W jaki sposób można otrzymać piękną i wartościową skórkę z królika.

Hodowla królików ma otwarte pole przed sobą. Nie mówiąc już o mięsie, które u nas dotychczas pogardzane, zyskuje za wzorem zagranicy coraz więcej zwolenników, ważna jest ta hodowla i korzystna ze względu na skórki królicze. Ponieważ futra ze zwierząt żyjących na północy są bardzo drogie i trudno o nie, kuśnierze imitują futra naturalne, używając do tego celu najczęściej ładnych skórek króliczych. Stąd skórki te, zwłaszcza, gdy się ten przemysł rozwinie, będą miały pokup. Chodzi jednak o to, żeby one były piękne i gęste, dlatego też hodowcy królików powinni odpowiednie starania łożyć, by uwłosienie skórek udoskonalić. Przedewszystkiem trzeba króliki hodować w chłodnych stajenkach, bo gdzie ciepło, tam, jak doświadczenie uczy i zwierzęta mają uwłosienie rzadkie, przeciwnie, gdzie zimno, tam się tworzy gęste uwłosienie i gęste podwłosie. Zimno nie zaszkodzi królikom, a podniesie wartość ich skórki. Dalej, by skórki piękne otrzymać, trzeba i paszę dawać odpowiednią. Najlepsza jest pasza zielona, na zimę zaś trzeba się starać dla królików o dobre siano, najlepiej o siano z koniczyny, dawać też suszone zioła a nawet suszone liście pokrzywy, czasem trochę owsa lub mączki lnianej, a wtedy skórka będzie gładka i będzie mieć piękny połysk. Wreszcie, by mieć piękne skórki z królika, trzeba się starać o czystość, bo brud niszczy piękność skórki i połysk włosa, dlatego też trzeba często zmieniać podściółkę i czyścić czasem skórki miękką szczotką. Króliki białe czyścić można letnią wodą i dobrem mydłem. Gdy na włosach od brudu zostały żółte plamy, dadzą się one usunąć zapomocą ługu mydlanego i proszku węgla drzewnego lub terpentyny. Szczotka, którą się zwierzęta wyciera powinna być miękka, jeszcze lepiej zaś używać do tego celu miękkiego kawałka wełnianego.

Przez użycie tych środków można skórce króliczej dolać wartości, te środki skórkę wzmacniają, czynią włosie gęstem i pięknem, dającem się następnie użyć do różnych imitacyj.

Mazanek.

---



---

## List z Danji.

Od jednego z naszych prenumeratorów w Danji, otrzymaliśmy następujące pismo:

W ubiegłym miesiącu, przeżywaliśmy my Polacy w Danji, na obczyźnie, radosną i podniosłą chwilę. Oto w Nakskow stanął nowy kościół dla polskiej robotniczej ludności, pod wezwaniem św. Franciszka Serafickiego. Powstał on dzięki pracy i zabiegom O. Egidego Smitza, który pracuje tu z całem poświęceniem dla nas Polaków. Z końcem kwietnia odbyło się uroczyste poświęcenie tej nowej świątyni Pańskiej, w którem wzięło udział 10 okolicznych księży, konsul Holandji i wilka rzesza wiernych. Jest to już trzeci kościół polski w Danji. Pierwszy stanął w Maribo jeszcze w r. 1897, drugi w Nykobing w r. 1915. Wszystkie te kościoły obsługiwane są przez OO. Franciszkanów z Holandji, którzy raz po raz wyjeżdżają stąd do Krakowa, by się tam ćwiczyć w polskim języku. Dzięki ich pracy i poświęceniu dla nas, nie zapominamy tu o Bogu, lecz chwalimy Go tak, jak w kraju, w naszym polskim języku, nie zapominamy też o tem, żeśmy Polakami.

# Co pisze lud.

### Zielonki

W dniu 14 b. m. odbyło się w naszej gminie poufne zebranie deegatów gmin Zielonek, Bolechowa, Modlniczki, Bolechowic i Zabierzowa. Zebranie zagaił ks. kan. K. Łabędź. Przewodniczył wójt ze Zielonek, p. Jakób Gnochal, sekretarzował dyr. Karkoszka. Potrzebę organizacji ludu w stronnictwie katol.-ludowym przedstawił sekret. gminny Sebastjan Kołosz, ks. red. Mirek i p. Łubieński Tadeusz. Zebrani delegaci postanowili organizować w swoich gminach Koła S. K. L. i uświadamiać politycznie lud w powiecie krakowskim, tak bardzo pod względem oświaty politycznej zaniedbany.

Sekretarz.

### Olesno pow. Dąbrowa.

Dnia 23 kwietnia b. r. odbyło się u nas poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży polskiej, istniejącego tutaj od r. 1919. Uroczystość wypadła wspaniale. Z okolicznych parafij wielu gości wzięło w niej udział. Przepiękne kazanie przy poświęceniu wygłosił ks. Rogóż z Tarnowa. Po poświęceniu uświetniono tę uroczystość śpiewami, szeregiem deklamacyj i wpisaniem się kilku nowych druhów pod sztandar.

W parafji naszej powstało nie dawno, choć tu już istnieje nasze Stowarzyszenie, nowe Koło młodzieży polskiej, a założyli je piastowcy, czując zbliżające się wybory, dla szerzenia agitacji politycznej. Kierownikiem tego Koła jest miejscowy nauczyciel piastowiec, całą duszą oddany agitacji piastowskiej. Na tem „Kole" jeździ on po mandat poselski, który podobno ma obiecany. Koło zaś samo ma na celu wystawienie jakiegoś, komuś i kiedyś pomnika i... oświatę. Żeby zebrać na ten pomnik fundusze, wybrali się członkowie tego Koła na wieś po jaja z koszykami. Jaką zaś oświatę szerzy to Koło, odczuli to mieszkańcy naszej wioski na swojej skórze. Mianowicie, gdy członkowie tego Koła wracali w nocy z dnia 26 na 27 kwietnia b. r. z próby przedstawienia do domu, pobudzili w nocy swem zachowaniem się spracowanych gospodarzy i narobili wiele szkód, wywracali i łamali płoty, wywracali wozy, a nawet rozbijali szyby w oknach. Takie zachowanie się ubliża każdemu, a szczególnie tym, co należą do jakiejś organizacji i samej też organizacji. Wstydem się okryło wskutek tego i kilku młodych gospodarzy, którzy nie wiedząc dlaczego do tego Koła się zapisali, skoro istnieje tu dla nich Kółko rolnicze, gdzie mogą o wiele lepszą oświatę czerpać, niż ta, jaką ich oświeca owo Koło młodzieży. Nie oświatą zajmuje się Koło, ale siejącą nienawiść agitacją polityczną. Gospodarze ci młodzi powinni wystąpić z Koła, albo wpłynąć tak na swych współczłonków, by zachowaniem się swojem i oświatą nabraną w tych paru tygodniach, nie ubliżali ich honorowi i honorowi kilku porządnych chłopców, którzy niepotrzebnie się w tem Kole znajdują. A swego kierownika powinni prosić, by lepiej na tem „Kole" jeździł i by członków Koła oświecał nie politycznie i agitacyjnie, ale raczej moralnie.

Prosimy Szanowną Redakcję o wydrukowanie tej korespondencji i składamy na fundusz prasowy 500 Mk.

Liczni gospodarze.

### Laskowa, powiat Limanowa

Na zebraniu Koła Stronnictwa Kat. Lud. w Laskowej w dniu 23 kwietnia b. r. uchwalili zebrani członkowie po przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie następujące rezolucje:

1. W szkołach powszechnych, do których uczęszcza większa liczba dzieci katolickich, mają uczyć i wychowywać w duchu katolickim nauczyciele katolicy, o przekonaniach szczerze katolickich.

2. Zebrani żądają, by w szkołach powszechnych obowiązywały wszystkie praktyki religijne, by dzieci od najwcześniejszej młodości przyzwyczajać do uczęszczania do kościołów i wspólnej modlitwy.

3. Ustawa z 7 lipca 1921, Dzpp. Rzpp. Nr. 65 winna być zmieniona najrychlej w myśl ogólnego życzenia ludności w tym kierunku, by nie wszystkie osoby zatrudnione w gospodarstwach rolnych i leśnych, lecz tylko osoby zatrudnione w gorzelniach, młynach, tartakach, kamienioło-

mach i innych zakładach fabrycznych, grożących większem niebezpieczeństwem — były ubezpieczane w Zakładzie robotników od wypadków.

4. Ustawą z 26 czerwca 1921, Nr. 64 Dzpp. Rzpp. o przymusowem ubezpieczeniu domów od ognia nie powinny być objęte chaty mieszkalne w gminach górskich rozległych, gdzie jeden dom stoi daleko od drugiego, lecz tylko w gminach gęsto zabudowanych.

5. Zgromadzeni protestują energicznie i sprzeciwiają się stanowczo wprowadzeniu na wieś Kas chorych.

6. Zebrani żądają zmiany w projektowanej ustawie wojskowej w tym kierunku, by odroczenie czynnej służby dwu'etniej przyznawano nietylko jedynym żywicielom rodzin włościańskich — bez względu na ilość gruntu, ale i właścicielom **samodzielnych gospodarstw włościańskich i warsztatów rzemieślniczych, z tem,** że jeżeli do ukończenia **23 roku życia** nie zmieniły się warunki, to znaczy, że im się odroczenie i dalej należy, to w 23 roku życia powołuje się ich na dwumiesięczne wyćwiczenie i zapisuje do rezerwy.

Ze względu, że w projekcie rządowym jest przewidywane do 40 roku życia należenie do rezerwy — żądają zgromadzeni **skrócenia tego czasu** do odbycia ostatnich ćwiczeń wojskowych rezerwisty.

Zgromadzeni proszą P. T. posłów katolicko ludowych i innych stronnictw ludowych, by starali się pracować energicznie w duchu uchwalonych rezolucyj, wyrażając równocześnie p. posłowi Potoczkowi Janowi, oraz posłom stronnictwa katolicko ludowego uznanie i podziękowanie za wniesiony projekt i przeprowadzenie noweli do ustawy o 10 godzinnym dniu pracy w handlu i przemyśle.

7. Zebrani protestują przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych w Polsce i nowym ciężarom podatkowym.

8. Zgromadzeni na wniosek p. J. Puchowicza uchwalają prosić przez posłów kat. ludowych rząd polski, by nie zatwierdzał nowych sekt i kościoła narodowego w Polsce, celem uniknięcia ostatecznego rozbicia jedności narodowej, czy włościańskiej.

Prezes Koła gmin. Stron. K. L. i nacz. gminy:
Styczak.

Piotr Uryga, Józef Pławecki, Józef Rachowicz, Szczepan Matras sekretarz Koła, Józef Zelek, Wojciech Zelek, Michał Jajeśnica, Józef Waligóra, Józef Matras i t. d.

## Radomyśl Wielki.

Dnia 20 zm. na uwiadomienie o mającym się odbyć wiecu w Radomyślu wielkim, mimo, że to nie był ani dzień świąteczny, ani targowy, ale dzień zwyczajny robót polnych, wielka ilość gospodarzy z okolicznych parafji i gmin zebrała się w sali kasyna. Szczelnie napełniona sala, ledwie zdołała pomieścić stale napływające gromady włościan, którzy z radością i chętnie spieszyli powitać posłów P. S. K. L., widząc w nich nie tylko gorliwych pracowników dla dobra państwa, którzy rąk swych nie skalali żadnym brudem, ale też jedynych zaufanych opiekunów ludu polskiego, którym lud wyłącznie ufa, oraz widzi i uznaje czystość i uczciwość tak ich pracy jak i programu S. K. L.

Przybyłych braci chłopów, mieszczan i inteligentów powitał w gorących słowach prezes powiatowego zarządu S. K. L. p. Bronisław Greiss, powitał obecnych posłów S. K. L. Ks. Dra Lubelskiego i p. posła Maślankę, poczem pokrótce przedstawił sprawę obecnego zebrania, oraz ważność i doniosłość uświadamiania ludu polskiego.

Na przewodniczącego wybrano p. Jana Łanuchę, gospodarza z Rudy, na sekretarza Michała Czulkowskiego z Radomyśla wielkiego.

Przewodniczący pan Jan Łanucha powitał zebranych gości, prosił o zachowanie powagi i spokoju w czasie obrad i udzielił głosu Ks. posłowi Dr. Lubelskiemu, który bardzo pięknie omówił sprawy finansowe i ekonomiczne państwa, co zebrani przyjęli burzą oklasków. — Następnie zabrał głos poseł Maślanka, który znów wykazał rabunkową gospodarkę stronnictwa Piasta, oraz wyjaśnił przyczyny wzrastającej drożyzny, jakoteż po krótce przedstawił wpływ naszej polityki na zagranicę. Z entuzjazmem słuchali zebrani mądrych, jasnych i rzeczowych sprawozdań posłów, trwających blisko 2 godziny, przerywanych tylko od czasu do czasu uznaniem dla ich zdrowej narodowej pracy. — Następny mówca pan Starzyk z Tarnowa, były sekretarz stronnictwa Piasta z całą goryczą, ale i też ze zgrozą rzucił wiele jaskrawych szachrajskich lub dwulicowych sprawek, popełnianych przez Piastowców, wskutek czego po 20-letniej u nich pracy, gdy widział, że zło u nich usunąć się nie da, wystąpił ze Stronnictwa Piasta, a przystąpił do prawdziwie zdrowego i uczciwego Katolicko Ludowego Stronnictwa. Przemówienie to, pochodzące ze serca przyjęli zebrani burzą oklasków.

Przemawiał następnie p. prezes Greiss, przedstawiając i krzywdę i niebezpieczeństwo, jakie naszemu narodowi i Stronnictwu S. K. L. grozi z powodu nazbyt rozległego okręgu wyborczego, w którym w pracy antynarodowej i przeciwreligijnej połączą się resztki pozostałych żywiołów skrajnych ze żydami. — P. A. Szczygieł z Radomyśla wielkiego gorąco przemawiał za zorganizowaniem naszego stronnictwa, jak również w tym duchu pięknie przemawiali gospodarz Zboch W. z Rudy, p. W. Kopecki z Radomyśla, p. Kozłowski Jan z Izbisk i inni. Uchwalono kilka rezolucyj, które oklaskami z ogromnym entuzjazmem zostały przyjęte i jednomyślnie uchwalone, a to:

1) obecni składają cześć posłom S. K. L. za ich rzetelną i uczciwą pracę w Sejmie, która nigdy nie ubliżyła sztandarowi naszego Stronnictwa, a i im samym przyniosła zaszczyt;

2) solidaryzują się z wszelką działalnością posłów S. K. L. i wyrażają im pełne zaufanie;

3) uznają konieczną i naglącą potrzebę szerzenia organizacji S. K. L., które dziś jako jedno z nielicznych Stronnictw pozostało nieskalane;

4) potępiają politykę Piastowców, działającą na szkodę Państwa przez robienie osobistego majątku, oraz politykę Stapińczyków, działającą na szkodę Państwa i Kościoła,

5) wyrażają pogardę za demagogiczną politykę Okoniowi, oraz za dokonaną zdradę Państwa bolszewickiemu posłowi Dąbalowi,

6) oświadczają się bezwzględnie tylko za S. K. L. i uchwalają przy przyszłych wyborach popierać jedynie listę katolicko-ludową i na nią solidarnie głosować,

7) wzywają wszystkich braci inteligentów i chłopów, by spieszyli do pracy w organizacji S. K. L. i odważnie stawali do walki z demagogją,

8) wyrażają cześć tym stronnictwom, które przyczyniły się do wcielenia Wileńszczyzny do łona Matki-Polski,

9) wypowiadają się przeciw gminom zbiorowym, przeciw kasom chorych, oraz przeciw zbyt wysokiej taksie asekuracji przymusowej,

10) wzywają wszystkie katolicko-narodowe stronnictwa w całym okręgu wyborczym do porozumienia się, a nawet do połączenia się, celem wytworzenia siły przy najbliższych wyborach do Sejmu,

Po przyjęciu rezolucji wybrano Zarząd Filji pow. Zarządu, celem przyspieszenia organizacji Kół gminnych S. K. L. w okręgu radomyskim, w skład którego weszli:

p. Antoni Jarosz, Zboch Wojciech, Jan Juras Jan Kozłowski, Stanisław Padykuła, Michał Sypek, Ignacy Cichoń, Jan Grzanka i Tadeusz Sygnarski, poczem dla uroczystego zakończenia tak wzniosłego i uroczystego zebrania, zabrzmiała pieśń: „Boże coś Polskę“.

Michał Czulkowski
sekretarz.

## Szczytniki, p. Bochnia.

Dnia 30 kwietnia odbył się wiec publiczny w Borzęciu, w którym udział wzięło kilkuset włościan i włościanek. Po zagajeniu zgromadzenia przez miejscowego ks. proboszcza Karcza i po powołaniu na przewodniczącego Kajetana Radwańskiego, a na sekretarza Szczepana Kołosza, nauczyciela gminy Szczytnik, zabrał głos poseł Maślanka, który w swem przemówieniu dał obraz złej gospodarki piastowców. Uwieńczeniem wiecu było zawiązanie Koła gminnego S. K. L., którego przewodniczącym wybrano Piotra Skimina, zastępcą Wojciecha Bulata, sekretarzem Szczepana Kołosza. Na członków zapisało się przeszło 120-tu jak pp. Jakób Kołosz, Marja Kołos, Szczepan Kołos, Katarzyna Kołos, Piotr Skimina, Marja Skimina, Wścisło Julja, Michał Kołos, Franciszek Jaaik, Magdalena Kubisz, Strojek Jan, Strojek Magdalena, Stanisław Kubicz, Franciszek Żabor, Zofja Żabor, Marja Skimina, Mikołaj Bielaki, Julja Bielska, Stanisław Bielski, Franciszek Kołos, Marja Kołos, Cecylja Wścisło, Wiktor Ginda i t. d. W końcu zebrania uchwalono kilka rezolucji z votum zaufania dla posła Maślanki, jakoteż wszystkim posłom Stronnictwa Katolicko Ludowego.

Zwracamy się do Was Bracia włościanie z gorącym apelem, abyście poszli za naszym przykładem i z całą energją przystąpili do zakładania w swoich gminach Kół gm. S. K. L. jako jedynego w Polsce stronnictwa, opartego na zasadach Wiary katolickiej i zdążającego do zjednoczenia i uszczęśliwienia ludu.

Sekretarz.

## Przemyśl.

Dnia 5 maja br. zebrali się delegaci z 35-ciu Kół naszego powiatu w sali Domu katolickiego przy ulicy Grodzkiej o godzinie 12 w południe, obradując do godziny 4 popołudniu.

Zebranie zagaił tymczasowy prezes organizacji, p. Józef Gdula, przewodniczącym obrano p. Szpunara z Dubiecka, a sekretarzem p. Kowalskiego z Sierakosiec. Przemawiał następnie ks. Poseł Kotula, przedstawiając pracę stronnictwa dla dobra ludu w Sejmie ustawodawczym, wykazując niezbicie potrzebę organizacji ludowej w duchu szczerze katolickim. Szkodliwą pracę innych stronnictw wykazał faktami p. Józef Tulej z Przemyśla. Zgromadzenie po wysłuchaniu przystąpiło bezwłocznie do wyboru Zarządu powiatowego, w skład którego weszli: Poseł Ks. Kotula, jako przewodniczący, 2. Cymbalko Dymitr gospodarz, jako pierwszy zastępca, 3. Gdula Józef, jako drugi zastępca, 3. Dembek Michał jako skarbnik, 4. Marcin Szpital, 5. Józef Tulej, 6. Antoni Grzesik, 7. Wojnarowicz z Medyki, 8. Karol Nesel z Krzywczy, 9. Piotr Ferlasz z Zabłocice, 10. Michał Kowalski, 11. Wojciech Katan z Zalesia, 12. Pani Stieborowa, 13. Kiełtyka z Łętowni, 14. Ks. Rogulski, 15 Kołodziej. Obecnym był delegat Naczelnego Sekretarjatu p. Łubieński, któremu obecni za przybycie serdecznie podziękowali.

Członkowie dobrowolnie się opodatkowali i kosztem 23 tysięcy Mk. pokryli wszystkie wydatki dotychczasowe. Każdy powiat powinien przeprowadzić podobną organizację.

Uczestnik.

## Sanok.

Walne Zgromadzenie Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego w Sanoku.

W piątek dnia 12 maja br. w gmachu Sokoła odbyło się zgromadzenie S. K. L., na którem przewodniczył Paweł Niemczyk, rolnik z Posady dolnej. Na sekretarza powołano Marjana Jaśkiewicza, kierownika szkoły w Dąbrówce. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, Ks. Dr. Kotula zabrał głos i wyświetlił zgromadzonym cel i dążności stronnictwa Stapińskiego, jakoteż piastowców w Sejmie.

Drugi mowca poseł Potoczek skreślił zabagnienie rządów za Moraczewskiego i Witosa i wezwał do organizowania się w Stronnictwie Katolicko Ludowem.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru powiatowego Zarządu Katolickiego Stronnictwa Ludowego w skład którego weszli: Paweł Niemczyk, rolnik z Posady dolnej, jako przewodniczący, Wilhelm Czoinck, inżynier Wydziału powiatowego, jako zastępca, Ks. Dr. Jan Rabczak, katecheta gimnazjalny, jako sekretarz i Marjan Jaśkiewicz, kierownik szkoły w Dąbrówce, jako skarbnik.

Delegaci Stronnictwa z powiatu: Wojciech Bach z Olchowiec, Jakubowicz Jan i Weiss Krzysztof z Klimkówki, Warchoł Franciszek z Bażanówki, Kubasiowicz Szymon z Bukowska, Tomasikówna Jadwiga i Szajna Marjan ze Sanoka, Borczyk Jakób z Dąbrówki, Hydzik Marja z przedmieścia sanockiego, Jarzyna Józef z Posady sanockiej, Walus Paweł Nr. 13 z Głębockiego.

Marjan Jaśkiewicz.

## Krosna, pow. Limanow.

W dniu 25 marca b. r. odbyło się u nas zgromadzenie gminne, na którem p. Jan Stach, sekretarz gminny z Ujanowic przedstawił zgromadzonym prawa i obowiązki, jakie mamy w wolnej Ojczyźnie, — szkodliwe i sprzeczne z wolą ludu ustawy (na którą to wolę ludu stronnictwa mieniące się być jedynie ludowemi,

nieustannie się powołują) — oraz potęgę i siłę prawdziwej oświaty, organizacji i jedności — wkońcu przedłożył program i statut Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Stronnictwa szczerze ludowego o charakterze katolickim.

Po dyskusji nad poruszonemi sprawami bieżącemi i społecznemi, przystąpiono do organizacji Stronnictwa Katolicko Ludowego pod hasłem: „Katolicka Polska“ i wybrano Zarząd Koła Stronnictwa Katolicko Ludowego, do którego weszli pp.: Piotr Stach, Nr. 86, jako prezes, Piotr Stach, Nr. 26, wójt, jako zastępca prezesa, Stanisław Janik jako sekretarz, Leon Rosiek jako skarbnik, oraz pp.: Piotr Urygа, Piotr Janik, Jan Janik i Franciszek Janik, jako członkowie Zarządu.

Zachęcając się do wspólnej pracy, uchwalono po 40 Mk. rocznej wkładki i popierać organ Stronnictwa „Lud katolicki“, a wyrażając zaufanie Zarządowi Stronnictwa, złożono na fundusz prasowy 525 Mk.

Prezes Koła gm. Str. Kat. Lud.: **Piotr Stach.**
Sekretarz Koła gm. Str. K.-L. **Stanisław Janik.**

## Święcany pow. Jasło.

Obchód 3. Maja, który urządziliśmy 7. maja wypadł wspaniale. Już po rannej pobudce, zapanowało jakby inne życie. Wszyscy dążali do kościoła na uroczyste Nabożeństwo. Chór z muzyką odśpiewał pieśni patrjotyczne. Podczas nabożeństwa, dawano strzały z moździerzy. Popołudniu zebrano się przed domem gminnym. Tu podniosłą mowę wygłosił ks. kanonik Śliwiński. Stąd ruszył pochód, na czele którego jechała drużyna konna, następnie straż pożarna pod komendą p. J. Szynala, dalej muzyka i chór z p. Balwierzem na czele. Przy bramie trjumfalnej muzyka zagrała hymn narodowy. Dziewczęta wygłosiły tu kilka ładnych deklamacyj. Chór panien wykonał kilka ładnych pieśni. Pan Olszewski wygłosił gorącą mowę, w której zaznaczył, że tylko wspólną zgodą i pracą możemy pomódz naszej Ojczyźnie. Przemówienie to nagrodzono hucznymi oklaskami. Powrócono potem w pochodzie pod dom gminny, gdzie naczelnik gminy p. Dziedzic podziękował zebranym za udział i prosił o dalszą pracę i zgodę. Podczas tej uroczystości zbierano na T. S. L.

Składamy podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości.

**Antoni Pulecki.**

## Zabłocie, koło Żywca.

W dniu 7 maja b. r. odbyło się w domu p. Stanisława Stawarza zebranie poufne, na które zaproszono gospodarzy tut. gminy. Liczne zebranie zagaił St. Stawarz, gospodarz i dawny członek S. K. L., przedstawiając zebranym cel dzisiejszego zebrania oraz owocną pracę dotychczasową S. K. L. Po przemówieniu wybrano prezydjum zebrania, na przewodniczącego p. Jana Polaka, właściciela tartaku parowego, zastępcą p. Józefa Herryka gospodarza, sekretarzem p. Stanisława Stawarza.

Przewodniczący p. J. Polak udzielił głosu p. Józefowi Łodzianie, który w serdecznych słowach powitał zebranych oraz przedstawił im działalność Str. K. L., zachęcając swem czułem przemówieniem do skupiania się koło S. K. L., przyczem przeciwstawił działalność S. K. L. działalności stronnictw ludowych, zdemoralizowanych pogonią za pieniądzem.

Wyłoniła się następnie dyskusja, podczas której przemawiali p. J. Polak, p. Józef Sandok i p. St. Stawarz.

Przy zakończeniu dyskusji interpelowali gospodarze dlaczego i z czego płacić mają może zbyt wygórowane podatki gruntowe za rok 1921, n. p. z 12 morgów 81.000 Mk., motywując swe żale stosunkami lokalnymi, po pierwsze, że w Żywieckim powiecie jest gleba zbyt lichą, a po drugie, że gospodarze są zmuszeni już od 3 miesięcy kupować żywność dla siebie i paszę dla bydła.

Następnie przystąpiono do założenia Koła S. K. L., do którego zapisało się około 40 członków i wybrano zarząd, do którego weszli: P. Jan Polak właśc. tartaku jako przewodniczący, p. Józef Kiusak gosp. jako zastępca, p. Stan. Stawarz jako sekretarz i p. Józef Herryk jako skarbnik.

Na zakończenie Józef Łodziana podziękował zebranym za tak liczne przybycie, życząc Kołu Kat. Lud. silnego rozwoju. — Na tem zebranie zamknięto. **Stanisław Stawarz, sekretarz.**

## Zbyszyce pow. Nowy Sącz.

Odnośnie do notatki zamieszczonej w N. 20 „Ludu Katolickiego“, zatytułowanej „Zbyszyce pow. Nowy Sącz“, a podpisanej przez Jana Łaskiego kierownika szkoły, oznajmiam, że nieprawdą jest, żem jako właściciel Zbyszyc wziął pieniądze za drzewo dla szkoły a mimo to opału nie dostarczył i żom skarżył Radę szkolną miejscową o 5000 Mk.

Natomiast prawdą jest, że byłem skłonny sprzedać Radzie szkolnej miejscowej 4 sągi drzewa na pniu w moim lesie na opał, po cenie wyjątkowej 200 M. za sąg, lecz Rada szkolna miejscowa nic mi nie zapłaciła. Litując się nad dolą nauczyciela, na jego prośbę kazałem ściąć służbie w lesie drzewo bukowe i własnym zaprzęgiem odstawiłem mu 30 sztuk drzewa, (około 2 sągów), za co mi wcale nie zapłacono. Co do gorliwości pełnienia obowiązków p. Łaskiego, jako nauczyciela pozwalam sobie przypomnieć jego pierwotne zachowanie się na poprzednich posadach, czy chlubnie się wywiązał, zwłaszcza w Jaszczurowej, w której wójt mógłby wiele czynów jego heroicznych przypomnieć. **Dr. Langer.**

## Szczucin.

Dnia 7 maja b. r. odbyło się u nas XV. z rzędu zgromadzenie członków S. K. L. Sala Kasy Raifaisena nie mogła tym razem pomieścić zgromadzonych i musieli zająć miejsca na scenie i w przedsionku.

Zgromadzenie zagaił prezes miejscowego Koła S. K. L. p. Janikowski, który w pięknem przemówieniu nawoływał do jedności. Następnie również pięknie przemawiała p. Katarzyna Makuch z Radwana, stając w obronie wiary i Kościoła katolickiego, p. Zaliński Józef z Odmentu odczytał „Głos kobiety polskiej“ i nawoływał kobiety do organizacji w stronnictwie katolicko - ludowem. Ks. Juszczyk referował pięknie konstytucję 3 Maja, w której to konstytucji na pierwszem miejscu było wypisane, że Polska ma być katolicką i wierną Kościołowi św. P. Duda Szczepan z Maniowa wygłosił piękną mowę w duchu pojednawczym. Kardaś Wiktor referował sprawę organizacji, przedstawiając wady i zalety różnych stronnictw i nawołując zgromadzonych do łączenia się w jedno stronnictwo, w stronnictwo takie, które ma czyste ręce, któremu to stronnictwu nikt nic zarzucić nie może, a tem stronnictwem jest Stronnictwo katolicko - ludowe.

Próbował stanąć w obronie „piastów“ Czapla z Dąbrowicy, który ponieważ nie umiał nic do rzeczy powiedzieć, został wyśmiany przez wszystkich. Czapla z tej złości, że nie potrafił nic mądrego powiedzieć, począł rzucać ordynarne wyzwiska, na jakie tylko piastowcy zdobyć się mogą — jednak za to czeka go rozważanie za kratką, jeśli tego nie odwoła.

Wszystkich referentów nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Pokazuje się, że na nic nie zda się krzyk „Piasta“ „Na bój“, bo lud prawdziwie katolicki staje murem pod sztandarem Chrystusa w Stronnictwie katolicko - ludowem, gdzie jest hasło: „Katolicka Polska“.

**Kardaś Wiktor, sekretarz S. K. L.**

## Polanka, pow. Myślenice.

Był u nas w Polance niejaki p. Kula na wiecu wraz z p. Michoniem z Myślenic i z jakimś tam jeszcze panem czy wędrownym. Otóż ten pan wędrowny zaczął odrazu grubą politykę, bo puścił się w romanse z dziewuchami i chciał się zaręczyć. P. Kula zaś biadał, lamentował i o mało nie płakał: że nie może ludzi przekonać, iż piastowcy to dobrzy ludzie.

Zapomina jednak p. Kula, że ryba od głowy zaczyna śmierdzieć. Tak i u piastowców góra się zepsuła, niedowiarkowie, panowie adwokaci i różni bogacze z miasta dostali się na posłów piastowskich i pepją teraz niewiarę swoją cały lud polski. Ale my się nie damy! Precz z posłami piastowskimi. Wybierzemy sobie dobrych katolików, którzyby mieli i bronili programu katolickiego i ludowego. Chłopi! Nasze miejsce jest w Stronnictwie katolicko-ludowem.

**T. Włodzan.**

# Do naszych Czytelniczek i Czytelników.

Dyrekcja Spółki Wydawniczej „Ludu Katolickiego“ jest zmuszoną wobec wzrastającej drożyzny podnieść cenę jednego egzemplarza z dniem 1 czerwca na

**30 mk**

Nie jest to cena wielka na dzisiejsze stosunki. **Cóż bowiem można dziś za 30 mk kupić?** Za wszystko płaci się tysiącami. Dyrekcja też tysiącami płacić musi za druk, papier, opłaty pocztowe, koszta administracyjne i t. d. **Wydatki w tym roku na sam papier i druk wyniosły już kilka miljonów. Oszczędność w wydatkach posunęliśmy do ostatnich granic.** Jednakże dalej przy cenie 20 mk wobec wzrastającej drożyzny wytrzymać absolutnie nie możemy. **Gdybyśmy mieli skąd inąd pieniądze,** tak jak je mają piastowcy, endecy, „Wieniec i Pszczółka“ i inni, tobyśmy z tych funduszów dołożyli i ceny nie podnosili. **Ale my funduszów pokątnych nie mamy,**

**bo idziemy drogą jasną i czystą.**

Nie zarabiamy na spółkach, ani kontraktach. **Nie umiemy sprzedawać się dla obcych interesów.** Gazeta nasza **opiera się jedynie na prenumeracie,** którą nam Wy, Drodzy Bracia i Siostry, z taką punktualnością przesyłacie. **I to jest dowodem największej siły „Ludu katolickiego“.**

To jest rękojmia, że **Wy sami** utrzymujecie swoją gazetę i dlatego ona musi **Waszych praw bronić. Nam nie może nikt dyktować:** „napiszcie taki a taki artykuł“, bo **nikt, prócz Was,** niema do tego prawa.

Ufamy że jak dotąd, tak i dalej utrzymacie swoją gazetę, która broni i bronić będzie spraw religijnych i gospodarczych polskiego ludu katolickiego. Przypomnijcie sobie, **która to gazeta pierwsza rozpoczęła walkę z ustawą o Kassach chorych? — „Lud Katolicki“.**

**Która gazeta broni zawsze spraw Kościoła św., szkoły katolickiej i rodzin katolickich? „Lud katolicki“.**

Dlatego nie zniechęcajcie się tą drobną i na dzisiejsze stosunki prawie śmieszną podwyżką. Jeśli bowiem dla braku funduszów upadnie gazeta, która broni Waszych praw i otwiera Wam oczy na różne niebezpieczeństwa, to będziecie musieli nie raz ale kilka razy płacić podobną i cięższą jeszcze daninę, niż w tym roku. **Lepiej teraz dać nieznaczną i drobną ofiarę na swoją gazetę i fundusz organizacyjny S. K. L. niż potem**

płacić kilkadziesiąt albo i kilkaset tysięcy na podatki

**i daniny.**

Zaznaczamy, że „Nasze obrazki" dołączać będziemy, tylko jeszcze dwa miesiące t. j. do końca lipca. Dotąd bowiem zawarliśmy kontrakt. Cena egzempl., z obrazkami wynosić będzie od przyszłego numeru

**50 mk**

Z końcem lipca przestaniemy na jakiś czas dołączać „Naszych obrazków".

Bracia i Siostry! Popierajcie swoją prasę katolicką! Precz z gazetami bezbożnemi i zaprzedanemi żydom.

**Niech żyje „Lud katolicki"!**

**Niech żyje Katolicka Polska.**

Za chłopską Spółkę wydawniczą „Lud Katolicki".

**Dyrekcja.**



# KRONIKA.

**MILJONÓWKA.** Na ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 483.883, sprzedany Bankowi kredytowemu w Warszawie.

**PAPIEŻ PIUS XI. DO POLSKICH ASTRONOMÓW.** Na audyencji, udzielonej w dniu 10 b. m. członkom międzynarodowego kongresu astronomów w Rzymie, Papież Pius XI. zwrócił się po polsku do astronomów krakowskich, prof. Banachiewicza, delegata Akademji Umiejętności, oraz jego sekretarza p. Witkowskiego, ze słowami „Niech będzie pochwalony" i „Niech żyje Polska". Podczas audyencji Papież wygłosił przemówienie o potrzebie zgody między narodami, nad czem powinni pracować i uczeni.

**WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY** zjednoczonych Stowarzyszeń katol. kult. oświatow. wyrusza dnia 27 maja b. r. — Udział dla jednej osoby 1.800 Mk. Zgłoszenia: Ul. św. Tomasza l. 37 od godz. 7—8 wieczorem.

**HOŁD ZASŁUDZE.** Nowy Targ był w ubiegłą sobotę widownią pięknej uroczystości. W obecności przedstawicieli władz i ludności powiatu odsłonięto w bursie męskiej tablicę pamiątkową ku czci Dra Jana Bednarskiego, założyciela bursy. W czasie uroczystości przemawiali ks. szambelan Krawczyński, dyr. Zachemski i p. Jabłoński imieniem młodzieży spisko-orawskiej, wyrażając podzięką solenizantowi za jego cichą a niezmordowaną pracę dla Podhala, Spisza i Orawy.

Dr. Jan Bednarski, obecny starosta spisko-orawski nie szczędzi bowiem trudów. Jemu to zawdzięcza swe istnienie bursa męska, szpital powiatowy w N. Targu, „Gazeta Podhalańska". Starosta Trześniowski wręczył Jubilatowi książeczkę na 350 tys. mk., zebranych na stypendja dla uczniów. Dzięki zaś hojności obecnych, suma ta wzrosła do 535 tys. mk.

**WŁAMANIE DO KASY POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO BANKU LUDOWEGO.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani dotąd sprawcy do polsko-amerykańskiego Banku ludowego w Krakowie przy ul. Dunajewskiego i skradli 12 mil. marek, t. j. całą zawartość kasy. Skradzione wartości były częścią w walucie polskiej, częścią w czeskiej i amerykańskiej. Włamania dokonano w sposób niezwykle precyzyjny. Przypadkiem tylko ocalały depozyty. Zaznaczyć należy, że Polsko-Amerykański Bank ludowy został założony niedawno przez najwybitniejszych piastowców i wsławił się w ostatnich czasach sprawą Dojlid.

**SZEŚĆ OSÓB POKĄSANYCH PRZEZ WŚCIEKŁEGO KOTA,** mianowicie jedną kobietę dorosłą i pięcioro dzieci przywieziono w sobotę z Laszek Zawiązanych w powiecie rudzkim do szpitala powsz. we Lwowie. Kot był własnością właściciela Laszek, a uległ tej strasznej chorobie skutkiem pokąsania go przez wściekłego psa.

**POLKI NA SŁUŻBIE U ŻYDÓW.** Smutne to bardzo, że wiele polskich dziewcząt idzie na służbę do żydów. Jedna z gazet warszawskich donosi, że w samej Warszawie służy około 25 tysięcy chrześcijanek u żydów. Czy to nie wstyd? Czy to nie straszne? Te sługi żydowskie są zwykle bez opieki żadnej, służąc u żydów, tracą one często wiarę i łatwo schodzą na manowce. Czas by było, by w wolnej Polsce się to zmieniło. Niech żydówki handlujące po sklepach służą u bogatych żydów, a chrześcijańskie „sługi żydowskie" powinny poszukać sobie pracę wśród swoich.

**OHYDNA ZBRODNIA.** W parafji Żaniewicze, niedaleko Grodna, dwie dziewczęta żydowskie chciały przejść na chrześcijaństwo. Jednej udało się uciec z domu i przyjąć chrzest. Druga przygotowywała się do chrztu, ale nie mając z czego żyć, zamieszkała u swojej rodziny. W czasie świąt wielkanocnych znaleziono dziewczynę nieżywą. Jak śledztwo okazuje, wlano jej przemocą do gardła kwas karbolowy i otruto. Żydzi twierdzą, że się sama otruła, ale poparzenia od karbolu na twarzy i podrapane ręce wskazują, że przemocą wlewano truciznę, a dziewczyna się broniła. Podejrzanych o to morderstwo żydów osadzono w więzieniu.

**ZAWALENIE SIĘ DOMU W WARSZAWIE.** W starej, 8-piętrowej kamienicy przy ul. Nowosielskiej w Warszawie, zawaliła się onegdaj klatka schodowa frontowa od I. piętra, aż do parteru. Na szczęście w chwili katastrofy nikt nie szedł po schodach i dlatego ofiar w ludziach nie było. Straż ogniowa zajęła się usunięciem zwisających resztek schodów i murów, zaś wezwani saperzy pozostała a zagrożoną część klatki schodowej zabezpieczyli od zawalenia się, podstawiając odpowiednie stemple. Przymusowo uwięzionym lokatorom podawano żywność przez okna przy pomocy sznurków, zanim nie umożliwiono im wydostanie się z domu przy pomocy drabin.

**ŻYDZI NIEDOSZŁYMI FABRYKANTAMI KOŚCIELNYCH DZWONÓW.** Dwóch spekulantów żydowskich ze Stanisławowa miejski Berger, handlarz końmi i Felntuch, faktor, rozpoczęło partacką fabrykację dzwonów kościelnych. Na szczęście jednak temu szalbierstwu i oszustwu żydowskiemu zapobiegło Starostwo stanisławowskie i pociągnęło żydów do odpowiedzialności za oszustwo, a fabrykę opieczętowało. Na podstawie rewizji władze zakwestjonowały trzy odlane dzwony i 50 kg. metalu, pochodzenia wojskowego. Zamknięcie tej fabryki należy powitać z zadowoleniem, zwłaszcza, że posiadając w kraju stare polskie firmy dzwonnicze braci Felczyńskich w Kałuszu i Przemyślu, nie potrzebujemy partactwa żydowskiego spekulanta.

**SKAZANIE NA ŚMIERĆ DUCHOWNYCH W ROSJI.** Z Moskwy donoszą, że trwający przez dwa tygodnie proces przeciw duchownym i cywilnym, którzy stawiali opór przy wykonywaniu dekretu w sprawie rekwizycji majątków kościelnych, został wreszcie po 14-godzinnej naradzie Trybunału Rewolucyjnego zakończony wyrokiem, na podstawie którego 11 duchownych skazano na śmierć, a 6 na 5-letnie więzienie.

**EPIDEMJE W ROSJI.** Do Moskwy napływają ze wszech stron zatrważające wiadomości o szerzących się epidemjach a zwłaszcza o licznych wypadkach cholery. Epidemja ta zagraża wszystkim ziemiom wschodnim, częściom południowo-wschodnim, południowo-zachodnim oraz obwodom gubernji moskiewskiej i kazańskiej. Tyfus i ospa panują również wszędzie. Wszyscy lekarze, którzy ukończyli uniwersytety, a obecnie mobilizowani muszą zobowiązać się do dwuletniej służby w czerwonej armji.

**NIEMCY INSTRUKTORAMI ROSJI.** „Daily Telegraph", omawiając sprawę coraz większego zainteresowania się Niemiec sprawą rosyjską, zwłaszcza po zawarciu układu niemiecko-rosyjskiego, pisze, że dziś już armja czerwona i przemysł wojenny rosyjski znajdują się w rękach niemieckich fachowców. W Rosji obecnie — według „Daily Telegraph" — znajduje się 1.400 oficerów niemieckich, oraz 5.000 żołnierzy i 1.000 ekspertów przemysłu wojennego.

**PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA W ROSJI.** Pojawił się komunikat Stolicy Apostolskiej, który stwierdza, że za panowania rządów sowietów skazano na śmierć 28 biskupów i przeszło 1.000 księży. Arcybiskupa woroneżskiego wrzucono do kotła z wrzącą wodą, a biskupa permskiego oślepiono. Licznych księży bito. Kościoły zostały obrabowane z kosztowności, uważanych przez wiernych za święte. Wiele kościołów zamieniono na kinematografy i teatry. Na ratuszu moskiewskim, kończy komunikat, widnieje następujący napis: „Religja to opjum dla ludności".

**STATYSTYKA ZIEMI NA POMORZU I W POZNAŃSKIM.** Z rąk niemieckich przeszło w ręce polskie: a) osad rentownych i umocnionych w r. 1920 2956 obszaru 38953 hr. w r. 1921 997 obszaru 90711 ha. razem: 3953 obszaru 129664 ha. b) prywatnych majątków i gospodarstw: w r. 1921 1428 obszaru 67546 ha. w r. 1920 obszaru około 50000 ha. dokładnej statystyki niema. c) posiadłości miejskich: w r. 1921 1433.

**PRZYCZYNA ŚMIERCI EKS-CESARZA KAROLA.** Jeden z przyjaciół b. dworu cesarskiego, dr. Delug, przysłał z Madery list, w którym podaje, jako przyczynę śmierci eks-cesarza, ciężkie położenie materjalne. Miał on do rozporządzenia tylko 100.000 skudów, a musiał wszystko płacić w funtach, nie wystarczało mu to więc oczywiście. Anglicy umieścili go w niewielkiej, ale suchej i ładnej willi Wiktorja. Ale ekscesarzowi trudno było płacić. Bogaty bankier Machado zaproponował cesarzowi bezpłatnie swoją willę i ten przeniósł się tam natychmiast. Nowa jednak willa była wilgotna i niezdrowa. I to wpłynęło tak fatalnie na rozwój choroby, że już nie można było uratować cesarza. Z powodu złego mieszkania, chorowało również czworo dzieci eks-cesarza.

**AMERYKA — WIERZYCIELEM CAŁEJ EUROPY.** Dr. Raschin podaje w swej niedawno wydanej broszurze „Inflacja i Deflacja" cyfrę długów, jakie Europa jest winną Stanom Zjednoczonym. Ogólna cyfra ta wynosi — 10,132.216.000 dolarów. Z sumy tej przypada na Czechosłowację 91,179.528 dolarów, na Anglję największą dłużniczkę 4,166,316.358 dolarów, Francja jest dłużną Ameryce — 3,350,762.938, Włochy 1,648,034.070 dolarów.

**UPAŁY W LONDYNIE.** W Anglji a zwłaszcza w Londynie panowała w tych dniach nader wysoka temperatura. W Londynie temperatura w cieniu wynosiła 81 stopni Farenheita.

**ZWOLNIENIE 50.000 URZĘDNIKÓW WE FRANCJI.** Francuski „Journal oficiel" ogłasza w jednym z ostatnich numerów dekret o zwolnieniu 50.000 urzędników państwowych, co da łoby 300 miljonów franków oszczędności na rok bieżący.

**POŻAR SZPITALA W RZYMIE.** W nocy z dnia 17 na 18 b. m. wybuchł w Rzymie pożar w szpitalu św. Ducha. Trzydziestu chorych się spaliło, wydobyto tylko zwęglone zwłoki.

**TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.** Z powodu trzęsienia ziemi zawaliło się w Corato (prowincja Bari) około 20 domów, w tem kilka pałaców. Setki domów jest uszkodzonych i grozi zawaleniem. Ludność opuszcza miasto; szkody wynoszą setki miljonów.

**KATASTROFA KOLEJOWA W PIZIE.** Tuż przy dworcu w Pizie zapadł się most kolejowy wiodący przez kanał, w chwili gdy przez most przechodził pociąg z Paryża. Z wyjątkiem lokomotywy i dwóch wagonów cały pociąg spadł z wysokości 10 metrów do kanału. Jest wielu zabitych i rannych.

**Z BOLSZEWICKIEGO PIEKŁA.** „Hromadskij Wistnyk" donosi, że w gubernjach ekaterynosławskiej, zaporoskiej, odeskiej i duńskiej ludność wymiera masowo z głodu. Nawet w lepiej zaopatrzonych względnie gubernjach jak połtawskiej i charkowskiej ludność cierpi na brak pożywienia. Mieszkańcy zjadają korę z drzew, liście i różne surogaty szkodliwe dla organizmu, a nawet żywią się padliną. Bardzo częste są objawy ludożerstwa. Choroby zakaźne czynią straszną spustoszenia wśród ludności.

Miasteczko Nowo Borysów przestało istnieć, gdyż ludność z głodu wymarła. W miasteczku Małe Gózły na 800 mieszkańców zmarło 275 z głodu. W chorzeńskim powiecie ludność wymiera masami. W niektórych okolicach na przestrzeni 80 wiorst niema żywej duszy.

TRZYSTA OFIAR PIJAŃSTWA. W Stanach Zjednoczonych istnieje prawo, zakazujące wyrobu i sprzedaży alkoholu. Całe więc Stany Zjednoczone stały się, według wyrażenia amerykańskiego „suche“. Wobec tego amatorowie wódki, pozbawieni możności zaspokojenia swego apetytu drogą legalną, szukają dróg zakazanych i oto powtarza się zupełnie to samo, co w Rosji, gdy na początku wojny rząd rosyjski zakazał sprzedaży wódki, a nawet zniszczył posiadane jej zapasy. Wódkę zastąpił alkohol drzewny, a setki pijaków, nie mogących pohamować swego nałogu albo straciły życie, albo też uległy ciężkiemu kalectwu, zaniewidziawszy na zawsze.

Niedawno w Nowym Jorku zmarło trzysta osób, otruwszy się alkoholem drzewnym, kupionym od szynkarzy potajemnych. Jednego z tych handlarzy aresztowano. Na mocy jego zeznań zdołano następnie aresztować jeszcze pięć osób wmieszanych do tej sprawy i odnaleść pięć baryłek alkoholu drzewnego z ogólnej liczby siedmiu, które nabyły od pewnego przedsiębiorcy pogrzebowego w Brooklynie, używającego tego płynu do balzamowania trupów.

JAK DŁUGO MOŻNA ZATRZYMAĆ ODDECH? Po głębokiem wciągnięciu powietrza dorosły człowiek jest w stanie zatrzymać oddech przez 40—50 sekund. Czas ten może być dłuższy, jeżeli dana osoba leży spokojnie i jeżeli przedtem kilkakrotnie głęboko odetchnęła. Krótszym jest, o ile przedtem oddychający poddawał się czynności natężającej muskuły. W normalnych warunkach u normalnych osób o zdrowych płucach podany przeciąg czasu jest naturalnem zjawiskiem. Dwaj francuscy lekarze poświęcili temu zjawisku osobne badania i doszli do wyniku, że o ile oddech napotyka na przeszkody, pochodzące bądź to z serca, bądź to z płuc, możliwość zatrzymania oddechu jest ograniczona i to w prostym stosunku do siły zaburzeń. Pacjenci z chronicznym bronchitem lub rozedmą płuc nie mogą zwykle wstrzymać oddechu dłużej nad 20 sekund; u pacjentów gruźlicznych jest sztuczna pauza w oddychaniu zwykle nie dłuższa nad 14 sekund. Wada sercowa może czas ten skrócić do 10 sekund. Objętość płuc niema nic wspólnego ze zdolnością do zatrzymania oddechu i osoby, które mają możność wciągnięcia naraz wielkiej ilości powietrza do płuc, nie zawsze mogą ją przez wspomniany przeciąg czasu zatrzymać.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Warszawa 19 maja. Owies 14.180 Mk, owies poznański franco Warszawa 15.000 Mk, fasola biała 16.250 Mk, mąka żytnia 70% franco Warszawa 22.300 Mk, kasza jęczmienna 18.500—19.000 Mk, otręby żytnie franco Warszawa 11.000 Mk, otręby pszenne 11.000 Mg, manna 34.100—34.200 Mk.

GIEŁDA PIENIĘŻNA. Dolary 4000 Mk., marki niem. 13 i pół Mk, korony czeskie 76 Mk, frank 367 Mk, korona austr. 50 fenigów, korona węgierska 5 Mk. 30 fenigów.

## Humor i satyra.

NASZE „URWISZE“.

Gdym był jeszcze chłopaczkiem.
nie wolno mi było w domu
Palić tytoniu.
Więc raz pokryjomu.
nic nie mówiąc nikomu,
Wlazłem w kącik z ukosa
ćmić papierosa.
Lecz wnet zgasł, — bo mi na niego
spadła... kapka z nosa...



Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.